

PRZASK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 19.

10 maja 1917 r.

Rok II.

„ODEON” Pierwszorzędny
Kinematograf

Lubelska 15 (Hotel Rzymski).

Program na dzień 12, 13, 14 i 15 maja r. b.

Amulet — piękna fantazja w 2-ch częściach.

Dziennik wojenny — natura aktualność chwili obecnej

Tajemnica wynalazcy — tragiedja w 2-ch częś.

Tow. „Dom Towarowy”

poleca:

mydło „Pranol”

w paczkach po cenie 1 kor. 20 hal. Sprzedaż
detaliczna — hurtowym odbiorcom ustępstwo.

Gwoździe z Rrucowa

po cenach niskich.

Magazyn obuwia

G ustawa

Stankowskiego

w Radomiu ul. Lubelska 28.

Rozterki.

Dziwną wśród ludzi czuć rozterkę,
Dziwnie też losy się kojarzą...
Iksa rzucono w poniewierkę,
Na widok „inni” znów wyłażą...

Jutro Igrek nie chcą „sferki”,
Iks znowu — dobry kompan wszędzie:
Więc Igrek idzie w poniewierki,
A Iks przodować teraz będzie!..

I idą waśnie i rozterki,
Mnożą się kłótnie, bijatyki,

Dla Polski wstyd jest bardzo wielki,
Bo nuż pomysła: naród dziki?!...

Czyż Iks i Igrek nie rozumie,
Że nędza zbliżać winna ludzi?
Że nie czas schlebiać własnej dumie,
Gdy naród z śpiączki dziś się budzi?

O! bo się łatwo kłócić zdala,
Gdy nic nie boli, w dobrym bycie,
Ale, gdy nędza cię przywala,
Gdy łyż się roni przeobficie...

Ostatni kęsek gryziesz chleba,
A w izbie zimno przeraźliwe —
Nagie dzieciaki okryć trzeba,
Prędzej ogarnąć póki żywe...

O! dajcie, dajcie zgody dłonie —
Ja w dobre serca wasze wierzę...
Zostawcie waśnie — hen! na stronie,
Rzućcie „na głodnych” grosz w ofierze!

Radom, 3/V 1917 r.

Sarjusz

Stronnictwa, grupy, kliki i prowokacja.

Czem jest stronnictwo albo jeszcze inaczej zwana partja, pisałem niedawno. Dla zobrazowania całości przytoczę streszczenie swego poglądu — stronnictwo albo partja jest to według mego widzenia organizacja, najczęściej polityczna, aczkolwiek są i społeczne oraz mieszane, organizacja ludzi zbliżonych jaknajbardziej ku sobie tendencjami oraz poglądami na sprawy ogólne. Stronnictwo jest to ciało zbiorowe o mniej lub więcej wyrobionej energii i sprężystości, które, zależnie od swej liczebności i popularności swych haseł i czynów, dzierży do pewnego stopnia buławę hetmańską w danym społeczeństwie.

Stronnictwa są wszędzie, jako przejawy odrębności myśli, jako nerwy społeczne, i o ile tylko te nie są rozstrojone, czyli napięte chorobliwie, działają z pożytkiem, czasem nawet wielkim dla społeczeństwa.

Stronnictwo każde może składać się z jednostek rozmaitych stanów, które jednakże często tworzą grupy jakby odrębne, a pomimo pozoru jednolite z całością, więcej — działające w swej pozornej odrębności bardziej skutecznie na swoje otoczenie w duchu urabiania sympatii dla całej organizacji, niż by to mogły uczynić bez podziału na grupy, czyli są dla organizacji albo stronnictwa arterjami do pewnego stopnia odżywczymi, przez co i stronnictwo znajduje się w organizmie społecznym jako nerw zdrowy.

Cóż więc powoduje rozstrój — ewentualnie stan chorobliwy stronnictw? — Prowokacja i kliki.

Świeżo czytamy w pismach rosyjskich o wykryciu całego szeregu jednostek, zajmujących wybitne stanowiska i uchodzących za przodownicze elementy w stronnictwach, jednostek, które jednocześnie pozatem były zaangażowane na listy członków tak zwanej „ochrony”, czyli — organizowały w partji rozmaite zamachy, pobudzały do energicznych, rzekomo wielkich czynów i przez to uchodziły za przodowników, żarliwych działaczy, bohaterów, a z drugiej strony informowały przeciwną stronę, sprzedawały tych, których sprzedać chciały, słowem — prowadziły handel najohydniejszego rodzaju.

Prowokacja znajduje się w mniejszym lub większym stopniu, mniej lub więcej ukryta, prawie w każdej organizacji — jako bacył rozkładowy albo też sporadycznie zabijający.

Pomimo to, stronnictwa zwracają, niestety, najczęściej za mało uwagę na czynności podejrzone swoich członków, przez co ponoszą często wielkie straty.

Prowokator jest to w organizmie społecznym najzjadliwsza trutka, która powinna być tępiąca bezwzględnie i dla skuteczności akcji każdy członek winien nietylko

poddawać się, ale żądać ciągłej i jaknajsubtelniejszej kontroli swych czynów.

Po prowokatorze, owym bacylu nagłych, udarowych niemocy, idzie ognisko gorączki rozkładowej — kliki.

Kliki jest to wyraz francuski, oznaczający grono ludzi, związanych wspólnym interesem w celu najczęściej nieszlachetnym, inaczej zwana — szajka albo zgraja.

Kliki jest to pasorzyt, organizm w organizmie, żywiący się sokami ciała przez siebie niszczonego. Głową kliki jest zawsze osobnik o wybujałych chorobliwych aspiracjach, wrodzonym sprycie orjentacyjnym, wywieszanej gietkości przekonani i czelnem spojrzeniu.

Sztab, czyli korpus wraz z tułowiem kliki tworzą jednostki, pokrewne duchem charakteru, a jedynie o mniejszym wygimnastykowaniu i o mniej wybitnych szelmowskich zdolnościach wrodzonych.

Taki zespół czy zespół tworzy tak zgraną orkiestrę, że w stronnictwie, nawet bardzo licznym, podobna grupa, nawet bardzo nieliczna, potrafi rej wodzić, czynić to, czego nikt nie chce, przeciwstawić się wszystkiemu, co nie leży w jej interesie, słowem — wprowadzać zniechęcenie, osłabienie, wreszcie paraliż całego organizmu; poczem — zarazek przenosi się gdzieindziej i swoją niszczycielską robotę rozpoczyna na nowo.

Podobne to ogniska wprowadzają stan chorobliwy w środowiska przez siebie nawiedzone, powodują gorączkę i tworzą anomalję czyli niewłaściwość czynów.

Kliki rozwierniają się najbardziej tam, gdzie organizm zbiorowiska składa się z jednostek niewyrobionych społecznie, gdzie ludzie nie potrafią się sami rządzić, gdzie zamiast sprawiedliwości panuje zawiść, zamiast rozumu — namiętność, zamiast pracy — chciwość i próżniactwo.

Polska w dużej części padła ofiarą „tych przywar swych synów — dzierzących wóczas ster kierowniczy rządów w swym ręku.

Dzisiaj czasy się zmieniły — ster rządów ma przejść w ręce wszystkich, a nie stanów wybranych. Stany się pomieszały i utworzyły sfery. Sfery rozbiły się i rozbijają się ciągle na stronnictwa; stronnictwa tworzą w łonie swoim grupy, a w tych coraz częściej uwidoczniają się kliki. Stąd płyną żary gorączek, które są źródłem nieraz szkodliwych wybuchów, to są ogniska, które nie pozwalają organizmowi zrosnąć się w jedną całość.

Naród, który chce żyć i być zdrowym, winien przede wszystkim tego rodzaju narośle zbadać z mikroskopem bezwzględnej sprawiedliwości w ręku — i, jeżeli da się uleczyć — leczyć, jeżeli zaś nie — usunąć. H. S.

Żyj w zgodzie!

Żyj w zgodzie z rodzeństwem!
Żyj w zgodzie z rodziną!
Niezgoda jest często
Nieszczęścia przyczyną.

Żyj w zgodzie z blizkimi,
Żyj w zgodzie z sąsiadami,
Unikaj niesnasek
I waśni, i zwady.

Żyj w zgodzie z Ojczyzną,
Ze swymi żyj w zgodzie,
Niezgodę, jak pożar,
Trza tłumić w narodzie.

Gdzie można, gdzie trzeba,
Nakłaniaj do zgody,
Bo łatwiej znieść w zgodzie:
Ból, troski, zawody...

Żyj w zgodzie sami z sobą,
Niech rozum i serce
Jednoczą się celem,
Nie słabną w rozterce!

Helena Bojarska.



Na czasie.

Regulamin tymczasowy.

Organizatorowie obchodu jubileuszu ustawy cechowej w Warszawie opracowali w celu złożenia prezydentowi regulaminu do ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych. Wskutek tego „Kur. Warsz.” pisze:

„Przedstawiciele zgromadzeń rzemieślniczych rozumieją nie od dziś, że przepisy z r. 1816 są przestarzałe i domagają się zmiany. Jednak rozważa nakazała im nie spieszyć się z poprawianiem rzeczy posiadanej, aby jej nie zepsuć poprawkami zbyt pośpiesznymi i nie w porę. Nie czas dziś, gdy wokół odbywają się tytaniczne zapasy bojowe, niosące śmierć i pożogę, myśleć o zasadniczych zmianach ustawy cechowej. I dlatego opracowano tylko wniosek wysnuty z szeregu uwag o poważniejszych brakach ustawy.”

W dalszym ciągu tenże organ przytacza streszczenie regulaminu, które zdaniem naszym i naszych czytelników — zainteresować powinno.

Regulamin wspomina na pierwszym miejscu o urzędzie starszych i zarządzie zgromadzenia. Urząd starszych składa się z starszego, podstarszego i urzędnika municypalnego. Zarząd zgromadzenia jest kolegialny i składa się z starszego, podstarszego oraz co najmniej 3 członków, wybranych na 3 lata.

Do obowiązków zarządu zgromadzenia wchodzić mają sprawy następujące: Zabiegi o podniesienie danego zawodu, rejestracja rzemieślników i zakładów rzemieślniczych.

Przyczynę do dziejów cechu szewskiego w Radomiu, świadczący o jego starodawnym istnieniu.

Działo się w Radomiu w Domostwie S-tgo Joba Kopycińskiego Cechmistrza na zaiutrz po święcie Najświętszej Pannie Gromnicznej to jest Dnia 3 Lutego R. P. 1768.

Wprzypomności Sławet. Joba Kopycińskiego nowo obranego Cechmistrza Józefa Głowackiego Podcehmistrza tudzież Stt. Marcina Cieślakiewicza Jakóba Szymańskiego Piotra Sabackiego Kasptra Przygockiego Bernarda Barańskiego Dyonizego Bonkowskiego Adryana Waliszowskiego Krystyana Grzybowskiego Bartłomieja Gutowskiego Mateusza Głowackiego Jana Petulskiego Błażeja Janickiego Dominika Siestrzońskiego Macieja Kwiatkowskiego Walentego Sałacińskiego. Braci tak starszych iako y młodszych Po przeprowadzeniu Przywilejów Skarbu y Insygniów Cechowych do teraźniejszego P. Cechmistrza na dniu wczorayszym uczynionym Tenże przerzeczony P. Kopyciński po wypełnionym przed Szlachetnym Magistratem na Urząd Cechmistrzostwa na rok teraźniejszy Iuramencie nadewszystko do spisania Inwentarza Przywilejów, Praw, y wszelkich Insygniów Cechowych przy-

szych, dozór nad przestrzeganiem obowiązującej liczby dni i godzin pracy oraz maksymalnej liczby uczniów u majstrów, wreszcie zabiegi nad wykształceniem zawodowym i kulturą danego rzemiosła oraz patronat nad uczniami.

Pozatem zarząd zajmuje się wydawaniem pożyczek, zapomóg, opieką nad wdowami i sierotami. Wszelkie uchwały zarządu zgromadzenia mogą być zmienione przez ogólne zebranie.

Członkowie zarządu są odpowiedzialni solidarnie za całość funduszy i majątek zgromadzenia.

W ustępie o przyjmowaniu uczniów podkreślić należy wymagania świadectw lekarskich od uczniów przed przyjęciem nieletnich do rzemiosła, wymagających cięższej pracy fizycznej. Umowa między mistrzem cechowym a opieką ucznia musi być spisana według ustanowionego wzoru i zatwierdzona przez urząd starszych. Uczeń przechodzi wstępną próbę, najdłużej do 3 miesięcy. Podczas tego obie strony mogą zerwać umowę. Po tym czasie umowa rozwiązana być może przez urząd starszych tylko w przypadkach, gdy uczeń zmuszony jest przenieść się do innej miejscowości lub powrócić do obowiązku w rodzinie. Zwolniony z tych powodów uczeń nie może być przyjęty w tejże miejscowości do innego majstra przed upływem roku. Gdy uczeń porzuci praktykę samowolnie i bez dostatecznych powodów, majster ma prawo żądać rozwiązania umowy i zwrotu strat. Złe traktowany w praktyce uczeń może wnieść skargę do urzędu starszych lub komisji zgromadzeń.

stępnie a nayprzód Na Pargaminie Przywilei Zygmunta Trzeciego artykułów Cechowych R. P. 1611. Drugi Przywilei na Pargaminie podarty Na Jaki Cechowe Króla Władysława. Artykuły Cechowe z Łacińskiego na Polskie przetłumaczone. Kopia artykułów Gospodnich. Donacya na ogród za Pannami w Roku 1523. Da. 4 post Festum SS. Trin Regnis uczyniona. Item Donacya na drugi ogród z Łaką za Pannami leżący Ao. 1545. Da: 4 in octava S. Martini. Kopia wyżej wyrażonego Pargaminowego Przywileju podartego na Jatki służącego. Item zapis Da. 6 post D-ro Reminisare 1586 na ogród na wale wedle kościoła Ś. Ducha leżący katalog wąski Tranzakcy Cechowych, Tranzakcy y Kalkulacy Cechowe w Pakiecie. Znak Braterski, Pieczęć, Obyczaj stary, Skarb Lichtarzy Para Cynowych, Świc Par 22. Lamp Par 7. Postronków do Grobu spuszczenia Para jedna. Tablica Suchedniowa jedna wosku Funtów 15. Chorągiew Kitaykowa Czerwona Nowa z Grottem Msiężnym Chorągiew druga stara z portretem Niepokalanie Poczęcia M. Panny y St. Krystiana. Pieniędy Dtto: Dwadzieścia dwa.

Co wszystko do Cechu Konfraternie Szewskiego teraźniejszy I. P. Cechmistrz wdepozyt odbiera.

Poktórym to Spisaniu Inwentarza Cech przerzeczony do Porządku y obrania Urzędników Cechowych iako y spisania Braci zasiadać mających przystępuie.

Rozdział o czeladnikach omawia głównie stosunki między majstrem a czeladnikiem i warunki umowy pracy: bezterminowej. Dla umów terminowych przewiduje regulamin prawo zerwania umowy przed terminem przez majstra na zasadzie wyroku sądu rzemieślniczego. Na żądanie czeladnika umowa może być zerwana bez zgody majstra, jeżeli się okaże, że majster nie wypełnia umowy, strąca zarobki, zachowuje się zbyt surowo, ubliża czeladnikowi lub wciąga do czynów niemoralnych.

Sąd rzemieślniczy przy rozwiązywaniu umowy może nałożyć na winnego odszkodowanie, nieprzewidziane w umowie, niezależnie od kary, ustanowionej przez sąd.

Następne paragrafy regulaminu omawiają obowiązki walnych zebrań członków zgromadzeń.

Przy omawianiu zarządów czeladniczych istnieje zastrzeżenie, że mogą być wybierane do nich osoby, posiadające ukończonych lat 25.

Ostatni rozdział mówi o komisjach egzaminacyjnych, które tworzą się przy zarządzie zgromadzenia ze starszego, podstarszego i co najmniej dwu członków rzeczoznawców. Do egzaminu na majstra i czeladnika mogą być kwalifikowani wszyscy kandydaci bądź kształcący się u majstrów, bądź wychowawcy szkół zawodowych.

Egzamin na majstra winien stwierdzić umiejętność w wykonaniu próbnej sztuki, w samodzielnym prowadzeniu roboty, wreszcie w obliczaniu własnego kosztu robocizny z danego surowca. Egzamin na czeladnika winien stwierdzić umiejętność z metod wytwórczości w danym rzemiośle, wprawę w sztuce i stosowaniu narzędzi, wreszcie w wyróżnianiu zalet i braków wyrobu.

Oplaty za wydawanie patentów wynoszą: dla czeladników rubla, dla majstrów do rubli 5.

Regulamin ma obowiązywać do czasu zasadniczego opracowania własnego statutu dla zgromadzeń rzemieślników polskich.

Ziemia Radomska w obrazkach — Radom.



Kościół św. Katarzyny (po Bernardyński) przed przebudową.

Tradycja niesie, że kościół Bernardyński po za murami miasta, na przedmieściu Jedlińskim, stawiał Kazimierz Jagiellończyk król, ojciec św. Kazimierza, że w r. 1458 Dominik z Kazanowa Kazanowski, starosta radomski, gmach klasztorny wznosił przy nim. W r. 1659 podziwiał piękno tej budowy Cellarius mówiąc:

„templum Minoritarum elegantiae insignis ostentans”. Kościół bowiem św. Katarzyny zamieszkał swym pięknem inne budowle radomskie, o których wspomniany autor milczy.

Kościół to gotycki, jednonawowy, pięknie zasklepiony, zewnątrz nie tynkowany, skarpami wzmocniony, dachówką holenderską kryty. Wiele piękna i powagi dodają mu zębate szczyty, kulami zakończone.

Z innych ozdób zwrócić uwagę należy na układanie cegły w czarne pasy i na układanie jej w kant, wskutek czego tworzy się niby koronka niemało zdobiąca świątynię. Prezbiterjum niższe od nawy, ku wschodowi zwrócone, szczytów nie posiadające, według p. Stef. Szyllera jest pierwotnym kościołem.

Do kościoła prowadzą trzy wejścia. Pierwsze główne przez babieniec, dla którego ścięto frontowe skarpy. Drugie wejście przez dostawiony od północy przez ks. Krawczyńskiego przysionek, prowadzący do kaplicy św. Anny. Trzecie wejście przez korytarz od strony zachodniej. Prowadzi ono na lewo od kościoła, lub dalej na chórek zakonny, zaś na prawo do dwóch zakrystyj, przerobionych dawniej z jednej, dużej, zasklepionej i do mieszkania kościelnego. Należy zwrócić uwagę na kute ażurowe furty kościelne. Długość kościoła wynosi 49 łokci, szerokość 21, wysokość 18. Od strony północnej (od ulicy) kościoła znajdują się dwie kaplice: św. Agnieszki lub Aniołów Stróżów 19×8×13 łok. Fundatorem jej był Roze, obywatel radomski w XIX w. Druga kaplica św. Anny 23×14×13 łok. obszerna i pięknie sklepiona. Pod obydwiema są groby. Front kaplicy św. Anny ma wysoki, płaski szczyt, imitujący kulistą, sklepioną kopułę, nad którą znajduje się wieżyczka z krzyżem i dwiema na krzyż złożonymi rękami. W r. 1899 przez ks. Puławskiego kaplica ta była gruntownie odnowiona; zyskała piękną malaturę, terrakotową posadzkę i dębowy, gotycki ołtarz z obrazem Nieustającej Pomocy, zasuwany obrazem św. Anny.

W r. 1911, staraniem księży: Piotra Dębowskiego i Romana Maliszewskiego, kościół został częściowo przebudowany i gruntownie odnowiony. Odnowianie jeszcze do dnia dzisiejszego ukończone nie zostało.

Odezwy:

Nowozamianowany Jen.-Gubernator, jen.-major hr. Szeptycki, wydał następującą odezwę do ludności tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod zarządem c. i. k. armii.

Do ludności części Polskiej, pozostającej pod c. i. k. Zarządem wojskowym:

Laską Jego c. i. k. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana mojego powołany na stanowisko wojskowego Jenerała - Gubernatora w Lublinie witam Was, Rodacy, sercem pełnym radosnej wiary w przyszłość sprawy dla której w myśl wielkodusznych intencji mojego Dostojnego Monarchy wśród Was i z Wami mam pracować.

Straty spowodowane pożogą wojenną, zwalone przez nią ciężary całe społeczeństwo żywo odczuwa i może koniecznym będzie niejedną jeszcze ponieść ofiarę, zanim zaświta jutrenka lepszej doli. Dążeniem moim będzie wspólnie z Rządem Polskim zrzeszyć wszystkie siły do wspólnej pracy: Dopomóż i ulż w znojmym trudzie rolnikowi, zbudź do nowego życia upadłą wytwórczość rodzimego przemysłu, stwórz możliwość zarobkowej pracy dla niezatrudnionych rąk i ułatwć przetrwanie trudnych czasów rzeszy, pozbawionej możliwości zdobycia codziennego chleba — bo wszak życie ludzkie największym dobrem Narodu.

Jeszcze nie minął czas próby, już jednak tworzy się Państwo Polskie i pod znakiem Białego Orła, który Legjony polskie niosły wysoko przez szereg pełnych chwały bojów, świta nowa epoka Narodu Polskiego — da Bóg dla kraju tego podwójnie szczęśliwa.

Niechaj przeświadczenie, że Naród Polski coraz szybszym krokiem zdąża ku urzeczywistnieniu swoich ideałów będzie myślał przewodnią we wspólnej pracy!

Szeptycki gen.-major, m. p.

Do ludności Jeneralnego Gubernatorstwa!

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, mój Najmilo-

Zamiast przeglądu politycznego.

Krakowska młodzież akademicka urządziła, z racji rocznicy 3 Maja, olbrzymi wiec w sali Kopernika.

Zebrań zgalił p. Papee, poczem przez aklamację wybrano na przewodniczącego p. Rusinka, na zastępcę p. Radziejewskiego, na sekretarkę p. Jabłońską.

Po przemówieniach pp. Wójcickiego i Rusinka uchwalono następującą rezolucję:

„Młodzież polska zebrana na wiecu ogólnie-akademickim w dniu 3 maja 1917 r. uchwała:

1) Jedynym obecnie dążeniem narodu polskiego jest uzyskanie niepodległej, zjednoczonej, demokratycznej Polski, która staje dziś przed nami jako realny cel politycznych zamierzeń. Przeto walka o niepodległość i praca państwowotwórcza obowiązują każdego Polaka i każdą dzielnicę.

2) Młodzież żąda, aby Koło polskie przy zajmowaniu stanowiska w bieżących sprawach politycznych miało na względzie, że chwila obecna nakazuje wnieść się ponad dzielnicowe interesy i mieć stale na oku niepodległe zjednoczone, demokratyczne państwo polskie!...”

*

„Allg. Handelsblad” donosi: Korespondent petersburski „Daily Express” podaje do wiadomości, że sprawa przyszłości Austro-Węgier nawet przez najbardziej nieprzyjane dla monarchii żywioły teraz osądzana będzie z czysto wojskowego punktu widzenia. Dlatego koalicja pracować musi nad odrębnym pokojem z Austro-Węgrami i domagać się gwarancji dla praw poszczególnych narodowości. Korespondent dodaje, że ta zmiana w usposobieniu dokonała się nie z miłości do Austro-Węgier, lecz ponieważ się nadzieja, że w ten sposób Niemcy będą łatwiej pokonane.

*

„Dziennik Kijowski” z 3 kwietnia zamieszcza opis pochodu Ukraińców pióra Joachima Wołoszczyńskiego.

Pochód rozpoczął się od soboru św. Włodzimierza, gdzie odbyły się modły żałobne za Szewczenkę, który prosił, żeby o nim wspomniano w wolnej kiedyś Ukrainie. Na czele pochodu za muzyką jechał konno w czerwonym żupanie p. Sadowskij, za nim również w żupanach oddział

ściwszy Pan raczył najlaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska Jenerała-Gubernatora w Polsce.

W czasie rocznej mojej działalności służbowej w Polsce, danem mi było oznajmić Wam wspaniałomyślne postanowienie Dostojnych Monarchów Austro-Węgier i Niemiec, które wróciło Polskiemu Narodowi niezawisłą Państwowość; danem mi było współdziałać w tworzeniu Rady Stanu i dożyć z Wami tworzenia się polskiej armii.

Przeżyłem razem z Wami ten wielki moment dziejowy, w którym kończą się próżne cierpienia ciężko doświadczanego Narodu a rozpoczyna pełna błogosławieństwa praca nad odbudową wolnej ojczyzny i te wielkie wspomnienia łączą mnie z Wami na zawsze.

Dziękuję wszystkim, którzy z pełnym poświęceniem wspierali mnie w mojej pracy. Dziękuję wszystkim, którzy byli pomocni przy podniesieniu politycznego, kulturalnego i gospodarczego życia w kraju. Dziękuję całej ludności za Jej stale lojalne zachowanie się.

Rozstając się z tym pięknym krajem, spoglądam z całą ufnością na dalszy ciąg rozpoczętej pracy. Jestem przekonany, że Naród, który obecnie pracuje przy budowie swej własnej państwowości, idzie ku najpomyślniejszemu rozwojowi, który mu odtąd zapewni na zawsze promienną przyszłość.

Karol Kuk, w. r. zbrojmistrz polny.

konnych. Dalej sztandar czerwony zaporozców z krzyżem białym nad półksiężycem. Dalej wojska, szkoły wojskowe, organizacje, szkoły średnie i włościanie. Nad każdą grupą powiewały piękne sztandary, na których widniały hasła wolności, zgody i braterstwa ludów.

Pochód witany był z balkonu ratuszowego przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych rządu tymczasowego, organizacji społecznych i narodowościowych.

U pomnika Chmielnickiego odbył się liczny miting. Tam też witała Ukraińców delegacja polskiego komitetu wykonawczego złożona z pp. Bartoszewicza, Jezierskiego i Moskalewskiego.

Na przemowę p. Bartoszewicza odpowiedział prof. Hruszewskij pozdrawiając Polaków, zamieszkałych na Ukrainie i narodowi ukraińskiemu szczerze życzliwych.

P. Bartoszewicz powitał Ukraińców takimi słowami: „Braty ukraińcy W sejm Czas, który naszemu narodowi zaswyczał wolą persza nasza dumka, nas Polakiw, szczo z dawnych dawen żywemu tut na Ukrainie zwertajetsia do Was, naszych najbliższych i najdawniejszych susid i pobratymiw. Żyli my z Wami kilkasot lit w zhodi i w nezhodi, wo dni sławy i wo dni buntu, i w doli i w nedoli. My wirnymy teper, szczo wola zaświtała dla wsich, nas, szczo poczały sia nowi, kraszshi dni dla naszoji szczyroj i braterstwa i szczo budemo družno praciuwały dla dobra Ukrainy, kotora nam z Wami odnakowo diroha. Wam i nam blyżka. W sejm deń, koly poczynajet sia nowe życie, przyjmite braty Ukrainci nasz szczyri Bażannia, szczyoby Wasz czadownyj kraj staw wilmym, oświaczanyj i szczyaslywym. Nechaj żywe wilna Ukrainai!”

Po mityngu pojedyncze grupy pochodu powracały różnymi ulicami, niosąc swoje sztandary i śpiewając pieśni, które od tak dawna nie rozbrzmiewały publicznie na ulicach Kijowa.

*

Skazane zostały gminy: Trunce — na 500 marek, Ceele — na 3000 marek, Krupice — na 2000 marek, Zblany — na 1000 marek, Ponimune — na 500 marek kontrybucji — a to z tego powodu, iż wbrew rozkazowi Ober-Ost z dn. 17 stycznia 1916 r. mieszkańcy tych gmin nie tylko nie donieśli władzom niemieckim o ukrywających się w jaskiniach i lasach osobach wojskowych rosyjskich — ale przeciwnie osobom tym okazывali pomoc i wsparcie.

Gmina Mień skazana została na 500 marek kary, ponieważ w jej rejonie uszkodzony został siekiera słup telegraficzny — a sprawy nie można było wykryć.

Wreszcie gmina Kozicze skazana została na 3000 rubli kontrybucji, ponieważ jej mieszkańcy stawiali czynny opór niemieckim władzom wojskowym.

Wyjaśniacz i poradnik przemysłowo-rzemieślniczy.

Ślusarz, praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu ślusarskiego.

Jest to tomik drugi biblioteczki Rzemieślniczej, opracowany przez Władysława Gustawicza i dopełniony 167 rycinami w tekście.

O ile pierwsze dziełko, o którym pisaliśmy („Wiadomości o metalach“), nadaje się i bardzo pożyteczne może być dla zawodowców, pracujących w rozmaitych działach przemysłu fabrykacji i przeróbki metali, o tyle znowu drugi tomik służy jedynie zawodowi ślusarskiemu i nadaje się przedewszystkiem jako podręcznik, nadzwyczaj praktyczny i pouczający, dla uczni tego zawodu. Rozpoczyna się regulaminem, obowiązującym: „Zachowanie się w pracowni i poza nią“, który ma wprowadzić w budowie swej wady, niezgodne z pojęciami wychowania pedagogicznego, to jednakże ma i swoje zalety, jakie powinny być polecane uczniom do przestrzegania. Za wadliwe poczytujemy naprzykład następujące zdanie: „O zachodzących w pracowni nieprawidłowościach w wykonywaniu robót, oraz o powstałej szkodzi podczas pracy powinien uczeń bezzwłocznie donieść majstrowi.“ To wymaga obszerniejszych komentarzy, gdyż brane dosłownie, może być uważane za propagowanie donosicielstwa, czego jesteśmy pewni, że autor nie miał na myśli. Natomiast za bardzo dobre znajdujemy następujące uwagi:

„Uczeń ma dbać o czystość i porządek w pracowni; każde narzędzie, nie będące w użyciu, powinien usunąć i położyć na właściwym miejscu, śmieci, zanim je wyniesie, starannie przeszukać, czy przypadkiem nie znajdują się w nich potrzebne przedmioty, jak nity, śruby, naśrubki (mutry), klucze i t. p.; następnie przyrządy, jak wiertarki, matryce (wykroje), nożyce i t. p., każdym razem po użyciu dokładnie wyczyścić, a części naoliwione przed użyciem nasmarować, również śruby i boczne powierzchnie ruchomych szcęk imadła (śrubsztak) przynajmniej raz w tygodniu wyczyścić i nasmarować, a każdego dnia rano popioł i zużle z pisca kowalskiego usunąć, oraz baczyć na to, aby w naczyniach lub zbiornikach do chłodzenia narzędzi kowalskich lub do hartowania mniejszych narzędzi, jak dłota, przebijaka, świda i t. d., znajdowała się zawsze świeża woda.“

„Uczeń, wypełniający sumiennie powierzone sobie obowiązki, znajdzie bezwzględnie wewnętrzne zadowolenie, oraz uznanie swego majstra, a wtedy stosunek między majstrem i uczniem będzie dobry i życzliwy, wiadomości zaś, nabyte podczas nauki, będzie mógł uczeń w przyszłości z łatwością wykorzystać z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa.“

I tak — powtarzam — są wady w omawianej części pierwszej i są zalety. Zalety należy pozostawić bez zastrzeżeń, wady zaś usunąć za pomocą dodania wyjaśnień. Dalszy ciąg dziełka, według mego osobistego poglądu — teoretyka a nie praktyka — nadaje się w zupełności do tego, w jakim celu zostało wydane, to jest jak pisałem — służenia za podręcznik zaciągającym się pod sztandary sztuki zawodu ślusarskiego.

Część II-ga jest poświęcona sprawie narzędzi i maszyn oraz sposobu ich użycia. Nazwa narzędzi jest spolszczona. Najpierw są omawiane w piśmie i rysunkach rozmaite rodzaje imadeł (śrubsztaków), wraz z rozmaitymi do nich przynależnymi dodatkami; dalej idą: klucze (obecni, pospolicie cęgami zwane), młoty, dłota, przebijaki, rozwiertaki, wiertaki, gwintarki, gwincidła, pilniki, świdy, wrotki wiertnicze, grzebnotki, kowadła, wykroje, przecinaki kowadłowe, wyrównie, wiertaki ręczne, tokarki, strugarki, krążki tokarskie, miechy kowalskie, ogniska, wybijarki, nożyce, kamienie szlifierskie, igły kreślne czyli kolce, kątowniki, piony, cyrkle, narzędzia rosuwalne, śruby kalibrowe wreszcie libele.

W trzeciej części autor daje wskazówki odnośnie materiałów ślusarskich, a więc mówi o żelazie — lanem, czyli surowcu, kowalnym, stali i t. p.

Część czwarta jest poświęconą sztuce hartowania.

Część piąta omawia szczegółowo rodzaje żelaza kowalnego — kwadratowe, płaskie, okrągłe, modelowe i t. p. wraz ze wskazaniem ich przeznaczenia.

Szosta część uczy jak można najpraktyczniej łączyć części metalowe z sobą oraz z drzewem i kamieniem, a więc określa, co to jest — spawanie, nitowanie, lutowanie, zakładanie albo tak zwane falcowanie, ześrubowywanie i t. p.

Siódma część daje wskazówki o okuciach, gwoździach, zawiasach, zasuwkach i przechodzi do zamków, dając w opisie i rysunkach rozmaite typy tychże.

Część ósma zawiera wyliczenie bardzo przystępnie przedstawione w tabelkach rozmaitych ciężarów uajzużywanych rodzajów żelaza i blach.

Dziewiąta część omawia kraty i wnęki drzwiowe.

Dziesiąta zawiera wskazówki o urządzeniu sygnalizacyjno-domowem (dzwonki elektryczne, kręcone, naciskane i t. p.).

Jedenasta i zarazem ostatnia poucza o sposobach wykończania wyrobów ślusarskich.

Całość, jak już zaznaczyłem, jest bogato i ładnie ilustrowana, składa się z 110 stron druku w ósemce większej i kosztuje kop. 80. Dostać można w księgarniach miejscowych. S.

Kronika miejscowa:

Ś. p. Konrad Rörich, obywatel m. Radomia, jako zawodowiec drukarz — wieloletni współpracownik firmy „Jan Kanty Trzebiński“. Postać w swoim czasie znana Radomiowi; od szeregu lat przebywający w ciszy i spokoju domowym, zmarł 9 b. m. przeżywszy lat 68. Wyprawienie zwłok nastąpi w sobotę o godz. 11-ej rano z domu pod liczbą 11 w Rynku.

Dzień 3 maja przeszedł w Radomiu poważnie i uroczysto. Nabożeństwa zostały odprawione w świątyniach wszystkich wyznań, zaś kościół Marjacki zgromadził liczne przedstawicielstwo władz okupacyjnych z komendantem, p. Kwiatkowskim, na czele, Radę miejską, wszystkie korporacje cechowe, niektóre społeczne i polityczne, wreszcie skautów, legionistów, Straż ogniową i tłumy publiczności. Po nabożeństwie wygłosił płomienną przemowę ks. dr. A. Popkiewicz, poczem z przed kościoła ruszył pochód patryjotyczny, zorganizowany poza programem przez stronnictwo PPS. W czasie pochodu przemawiało kilku mówców. Największe wrażenie wywołała i najbardziej trafiła do przekonania słuchaczy mowa, wypowiedziana z balkonu Hotelu Europejskiego przez p. Forysia, kierownika literackiego „Gazety Radomskiej“. Po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy udziale pp: komendanta pułkownika Kwiatkowskiego, kom. zarz. cywilnego p. Bilskiego, przedstawicieli prasy i wielu przedstawicieli wszystkich sfer miasta. Podniosłe mowy wygłosili: prezydent miasta — p. T. Przyłęcki oraz radni: J. Szuster, ks. kan. J. Rokoszyński i J. Temerson. Uroczysty dzień zakończyła Akademia. Miasto było udekorowane flagami, dywanami, nalepkami, zielenią i t. p. ozdobami. Na gmachach, mieszczących instytucje c. i k. władz okupacyjnych również powiewały flagi narodowe polskie.

Od Rady miejscowego Tow. Dobroczynności otrzymaliśmy następujący komunikat: Dnia 3- lub w razie niepogody 10 czerwca r. b. odbędzie się „Zabawa wraz z loterią“ w parku Kościuszkim na rzecz T. D. w Radomiu. Podczas projektowanej zabawy urządzone będzie między innymi atrakcjami Corso dziecięce kwiatowe i korowód dzieci z chorągiewkami. Komitet zarządzający zwraca się do Rodziców z prośbą aby dzieci Ich wzięły jaknajliczniej szary udział w zabawie. Bliższych informacji udzieli p. Kwiatkowski w biurze K. O. Lubelska 19 — codziennie od 10 do 2. Poza tem kołaczemy do ofiarnych zawsze radomian by zechcieli dawać fanty upoważnionym do tego kwestarkom. Bliższe szczegóły nastąpią wkrótce.

Towarzystwo Opiek Szkolnych na odbytem w dniu 4 b. m. zebraniu przyjęło jednomyślnie wniosek p. Kozerskiego, aby w jednym z dni Zielonych Świąt, urządzić sprzedaż znaczka na korzyść Tow. Opiek Szkol., natomiast wniosek ks. kan. Rokosznego, aby asygnować Kom. Obyw. 1000 kor. na wysłanie dzieci na letniska, odrzucono, ze względu na to, że w jesieni Tow. Op. Szkol. będzie narażone na poważne wydatki zakupu butów i ubrań dla dzieci. Z przykrością trzeba stwierdzić, że zebranie było bardzo nieliczne.

Posiedzenie reprezentantów Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich odbyło się 6 b. m. przy udziale 40 przedstawicieli. Posiedzenie zajął prezes kasy p. Ludwik Klinowski, poczem zaproszono na przewodniczącego p. Prospera Jarzyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: St. Ojrowskiego i St. Kaczynę, na sekretarza zaś p. Jana Banderskiego. Przy rozpatrywaniu bilansu p. J. Wigura postawił wniosek aby zbadać szczegółowo bilans, szczególnie zaś czy suma zaległych procentów jest pewną. W sprawie tej zabierali głos pp.: Dębowski, Wędrzechowski i Dobrzański. Po szczegółowym i rzeczowym wyjaśnieniu tej sprawy przez

prezesa kasy p. Klinowskiego bilans jednogłośnie zatwierdzono. Wniosek podwyższenia pensji pracującym, jak również budżet na rok 1917 w sumie 53.219 rb. jednomyślnie przyjęto. Z zysku rb. 29.174 kp. 11 asygnowano: a) na akcję ratunkową 3000 rb., b) na szkołę ludową K. Poż. Prz. Rad. rb. 5.000, c) na podatek przemysłowy — ile wypadnie z obrachunku, d) pozostałą resztę przeznaczono na specjalną rezerwę kapitału zapasowego.

Stopę procentową od sum na lokacji, jak również od pożyczek pozostawiono bez zmiany (4—5% i 7%), z prawem pozostawionem komitetowi — obniżania i podwyższania o ½ %.

Na członków komitetu wybrano pp: Leopolda Dutkowskiego, Florentyna Osieńskiego i Bolesława Pomianowskiego (wszystkich ponownie), na zastępców pp: Józefa Gałęzowskiego, Władysława Tylińskiego i Fran. Jakaczyńskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Tadeusz Filleborn, Stefan Bielski i Antoni Janiszewski, jako zastępcy pp: Roman Biernacki, Stan. Ojrowski i Stan. Kaczyna.

Sprawozdanie z ogólnego zebrania członków Towarzystwa Straży Ogniowej ochotniczej w Radomiu, odbytego 29 kwietnia r. b. przy udziale 138 członków. Po zagajeniu zebrania przez wice-prezesa zarządu p. P. Jarzyńskiego obecni zaprosili na przewodniczącego p. St. Wierzbickiego, który ze swej strony wezwał na asesorów pp. K. Dorocińskiego, F. Jakaczyńskiego, W. Ziółko i A. Zielińskiego, a na sekretarza d-ra J. Olewińskiego.

Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu go przez obecnych przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania z działalności i obrotu funduszy Towarzystwa za rok 1916, protokołu komisji rewizyjnej i projektu budżetu na rok 1917, które ogólne zebranie zatwierdziło jednogłośnie.

Wniosek zarządu o przystąpienie Straży radomskiej do Związku Florjańskiego, ogólne zebranie, po wysłuchaniu motywów p. Jarzyńskiego, przyjęło jednogłośnie i postanowiło przyjąć w zasadzie projekt nowej ustawy dla straży ogólnych Królestwa Polskiego i wprowadzić ją w życie niezwłocznie po zalegalizowaniu takowej.

Przechodząc do wniosku p. Józefa Pogorzelskiego w sprawie wykreślenia p. Zasiadki z listy członków Towarzystwa ogólne zebranie, po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji, znaczną większością głosów wypowiedziało się za niepoddawaniem rewizji uchwały poprzedniego ogólnego zebrania, dotyczącej wyboru p. Zasiadki na członka honorowego i postanowiło przejść nad wnioskiem p. Pogorzelskiego do porządku dziennego.

Następnie obecni w liczbie 138 osób, z których 19 z upoważnieniami od innych nieobecnych członków, przystąpili do wyborów, które dały następujący wynik:

na prezesa wybrany został p. Prosper Jarzyński 153 gł., na członków zarządu pp: ks. Seweryn Bielski 146 gł., d-r Jan Olewiński 144 gł., Aleksander Zieliński 139 gł.; na zastępców pp: Julian Skibiński 120 gł., Stanisław Sowiński 95 gł. i Stanisław Kaczyna 92 gł.; na komendanta p. Izidor Cywiński 82 gł., do komisji rewizyjnej pp: Józef Wojdacki 113 gł., Filip Wiśniewski 112 gł., i Edward Podleński 110 gł.; na zastępców pp: W. Ziółko 90 gł., Stefan Hempel 89 gł. i Józef Wiewiórski 84 gł.

Straż Ogniowa w roku sprawozdawczym brała udział w akcji ratowniczej przy gaszeniu 16 pożarów.

Dochód za rok sprawozdawczy wynosił rb. 10174 kp. 82; rozchód rb. 10542 kp. 10.

Zarząd Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej Radomskiej zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, iż, stosownie do par. 19 ustawy, w niedzielę dnia 13 maja r. b. o godzinie 5 po południu w remizie strażackiej przy ul. Długiej № 8 odbędzie się nadzwyczajne

czajnie ogólne zebranie członków Towarzystwa w celu obioru komendanta Straży z powodu powtórnej rezygnacji pana Izidora Cywińskiego z tego stanowiska.

Gdyby zebranie to, z powodu nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, nie doszło do skutku, to powtórne ogólne zebranie odbędzie się w następną niedzielę d. 20 maja r. b., o tej samej godz. i w temże miejscu i uchwały jego będą prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Radom, dnia 5 maja 1917 r. Podpisali: prezes zarządu P. Jarzyński. Za sekretarza Z. Przyjałkowski.

Kurator szpitala Sw. Kazimierza zawiadamia, że w czwartek 10 maja o godzinie 9 rano — jako w drugą rocznicę śmierci naczelnego lekarza ś. p. Franciszka Kosiekiego — odprawione zostało w kaplicy szpitalnej żałobne nabożeństwo, na które byli zaproszeni przyjaciele i znajomi zmarłego.

Teatr Popularny w Resursie Rzemieślniczej, jak kilkakrotnie zaznaczaliśmy, znacznie przekroczył miarę amatorską. Ostatni repertuar zespołu, odtworzony ze zrozumieniem zawodowym, przy udziale doskonałego, rutynowanego odtwórcy ról charakterystyczno-komicznych, p. Górnickiego, wykazał dowodnie ów tak potrzebny pazur kierowniczy. Ale i „pazur“ nie nie pomoże, jeżeli artyści amatorzy będą stąpali po scenie skrzepowani silnymi więzami... nieobjęcia pamięciowego ról. Naprzykład „Porwanie Sabinek“ — Schöntana miało przebieg taki, że pierwszy akt był doskonały, drugi dobry, trzeci słabszy, a czwarty zupełnie słaby. Rzucamy tę uwagę pod adresem teatru Popularnego, albowiem mamy prawo wymagać od niego więcej, niż od przeciętnego zespołu amatorskiego.

Teatr amatorski przy Stow. Rob. Chrześcijańskich jest zupełnie o innym założeniu i zupełnie inną miarę musimy doń stosować. Teatr jest utworzony dla Stowarzyszenia, zaś Stowarzyszenie winno szczerze interesować się teatrem. Jeżeli tak czasem nie jest, to jest źle i tak być nie powinno. Zespół sceniczny stara się i dba, jak może, aby widowniw była ze sceny zadowolnioną. W większości jej się to udaje, niemniej wszakże uwagi są potrzebne. Naprzykład: niektórzy amatorzy winni wyrabiać w sobie swobodę i szlachetność ruchów, zaś niektóre

amatorki — zrozumienie modulacji, czyli cieniowania głosu, a nie monotonnego, młynkowego wypowiadania ról. Jest to konieczność zasadnicza i niezbędna, na którą reżyserja sympatycznego teatru obecnie winna zwrócić jak-najbaczniejszą uwagę.

Kino-Odeon, jak wielokrotnie zaznaczaliśmy, wyróżnia się od innych tego rodzaju przybytków sztuki, że nie goni za sensacją, a stara się, ażeby obrazy były o tendencji jaknajbardziej szlachetnej i zdrowej moralnie. Kierunek tego rodzaju, niestety materialnie nie popłaca. Świadczy to nader ujemnie o upodobaniach naszych, a war-to byłoby naprawić nietylko reputację miasta, ale przede-wszystkiem podtrzymać pożyteczne dążenia dyrekcji. Zwracamy uwagę, że będzie to czyn bynajmniej nie mniej obywatelski od wielu innych.

Komitet Obywatelski m. Radomia komunikuje, iż w miesiącu marcu na rzecz Komitetu wpłynęły następujące ofiary: Od pracowników Magistratu rb. 64.93, od pracowników Spółki Rolnej rb. 32, od personelu naucz. Szkoły Handlowej męskiej rb. 40, od Kazimierza Marks kor. 10, od A. Borkowskiego kor. 10, od Marji Michałowskiej rb. 10, od M. Szenkowej kor. 2, od Spółki Rolnej rb. 32, od Ciosłowskiej rb. 2. W miesiącu kwietniu: od pracowników Magistratu rb. 71.84, od Bronisława Stanisławskiego rb. 50, od Szkoły Handlowej męskiej rb. 40, od Tow. Kred. Ziemińskiego rb. 20, kor. 27. W miesiącu maju: od Zofji Wordzfeldowej i Aleksandrowej Patek rb. 2, od Heleny Milke kor. 20.

Przepustki kolejowe w okupacji austr. Król. Pol. Od 1 maja zostały zmienione, jeździć można kolejami w granicach okupacji austriackiej za kartą tożsamości.

Zarząd 8-mioklasowej Szkoły Radomskiej

(dawna Szkoła Handlowa męska), Długa 4,

podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 12 czerwca.

Egzamina wstępne na kurs I i II do

Seminarjum Nauczycielskiego

w Radomiu (Skaryszewska 17) odbędą się 11 czerwca.

8-ioklasowy Zakład Naukowy Żeński

Marji Gajl w Radomiu, Długa 19.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się 11 czerwca.

Warunki przedpłaty: Rocznie—na miejscu kor. 13 lub rb. 4; z przesyłką—kor. 16 75 lub rb. 5; pojedynczy numer—hal. 35 lub kop. 10. Przedpłata może być wnoszoną: rocznie, półrocznie i kwartalnie; na miejscu nawet miesięcznie. **Ceny ogłoszeń:** cała strona kor. 54 lub rb. 16; marginesy — kor. 9 lub rb. 2.50 i kor. 7 lub rb. 2. Ogłoszenia mniejsze liczą się stosownie do zajętego miejsca. Ogłaszającym się wielokrotnie ustępuje się odpowiedni rabat. Ustępstwa rabatowe 1-ej str. od ostatniej różnią się o 50%.

Redakcja i Administracja mieszczą się przy ul. Górki-Lubelskie l. 15 (Resursa Rzemieślnicza). Redakcja otwarta jest od g. 12—1 w poł. i od 7—8 w. Administracja—od 9—1 w poł. i od 3—9 w.—za wyjątkiem dni świątecznych.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.